

CZĘŚĆ

Gazetka uczniów Szkoły Polskiej w Lille • nr 4 • czerwiec 2021 r.

Na wakacje w
Polsce polecam...

Przez żołądek do serca

Przepisy na...

Hortiterapia - to lubię!

Radość z natury

Kochajmy Harrego!

Konkurs - mamy zwycięzców

Spotkania z historią

Poznaj mój Poznań

Dwujęzyczność
- nasz paszport

Krzyżówka pani Marii

Aktualności

Na wakacje w Polsce polecam...

Jest wiele ciekawych rzeczy do zrobienia i do odwiedzenia w Polsce, byłam tam kilka razy, w różnych regionach. Pamiętam, jak byłam na Mazurach na bardzo ciekawej kolonii, na żaglówce. Pływaliśmy po wielu jeziorach, zatrzymywaliśmy się w różnych portach i kupowaliśmy sobie upominki. Pamiętam też, że wieczorem zrobiliśmy ognisko, jedliśmy kiełbaski i śpiewali znane, polskie piosenki. Byłam też na południu Polski w okolicach Zakopanego. Chodziliśmy tam na długie spacery po górach i jedliśmy mnóstwo polskich dań, takich jak górskie sery, żurek, polski kompot i pierogi. Bardzo miło wspominać też wizytę w Warszawie, w Centrum Nauki Kopernik.

Emilie Raguenet de Saint Albin, kl.8

Polecam zwiedzenie zamku i parku w Goluchowie, gdzie można spotkać żubry. A także wycieczkę na wody termalne w Uniejowie.

Milla Wosik, kl.5

Jeśli nam się uda pojechać na wakacje do Polski polecam wszystkim Morskie Oko. Według mnie i wielu innych turystów jest to najpiękniejsze jezioro. Położone jest

w części Doliny Rybiego Potoku. To wyjątkowo piękne miejsce i warte poświęcenia czasu.

Ania Hejnar, kl. 6

Na wakacje w Polsce polecam zwiedzić Warszawę. W stolicy jest mnóstwo parków, muzeów i atrakcji. Ostatnio w wakacje do Polski przyjechała Julka, żeby po raz pierwszy zwiedzić Warszawę. Oprowadziłem ją po najwspanialszym tutejszym parku, czyli Łazienkach Królewskich i po centrum Warszawy, pokazując jej między innymi Wisłę i Pałac Kultury. Julka była zachwycona, co pokazuje że Warszawę warto zwiedzać!

Maks Markuszewski, kl.II LO

Podczas wakacji w Polsce polecam zatrzymać się na chwilę w Gdańsku i zwiedzić Muzeum II Wojny Światowej. Jest to smutne miejsce, ale również bardzo ciekawe.

Zosia Mounis, kl.7

Do zwiedzania w Polsce polecam Park Iluzji pod Warszawą. Byliśmy tam i było bardzo fajnie!

Sonia Molmy, kl.7

Szczerze muszę powiedzieć, że Pol-

ska jest zdecydowanie przepięknym krajem. Nie wyobrażam sobie jego zwiedzania bez zahaczenia o Wrocław. Zapraszam na szukanie krasnali po wspaniałym starym mieście oraz na spacer po Parku Południowym. W końcu nie można też pominąć Sky Tower, imponującego wieżowca, który rządzi w chmurach nad miastem.

Erwan Morwan, kl. II LO

Na wakacje w Polsce polecam zwiedzenie Kopalni Soli w Wieliczce, Zamku Królewskiego na Wawelu oraz obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Victoria Baran, kl. 6

Jako atrakcje na wakacje w Polsce polecam ZOO w Krakowie i centrum miasta w Toruniu.

Ivo Vanhessche, kl. 6

Na wakacje w Polsce polecam spacerować po plażach nad morzem, zwiedzać miast (Kraków, Wrocław, Gdańsk), a także górskie spacerować w Tatrach, Karkonoszach lub Bieszczadach. A szczególnie polecam pyszne lody, nieważne gdzie, w Polsce jesteście.

Amelia Mounis, kl.5

Kochani!

Wasze ręce trafia kolejny numer „Cześć”. Tym razem przedwakacyjny, choć nie brakuje w nim wspomnień jeszcze pachnących zimą. Oby był to ostatni raz, gdy przygotowujemy go w izolacji, połączeni ekranem komputera. Cieszymy się nim jak pamiątką kosmicznie dziwnego świata, który nas wiele nauczył, a chwilami... bywał nawet całkiem znośny ☺

Niech ten numer wprowadzi Was w radosny klimat wakacji, wakacjuni, wakacjuszek... Zbierajcie wrażenia!

Do zobaczenia we wrześniu!

Redakcja

Redakcja:

Antoni Goueyegou, Milla Wosik, Filip Tournaux, Yann Szpyra, Daniel Leveque, Rayan Kassoud, Liliana Iłgowska, Aleksandra Matuszak, Melanie Raguenet de Saint Albin, Laila Kassoud, Lena Tournaux, Victoria Baran, Emilie Raguenet de Saint Albin, Sonia Molmy, Simon Ve rcaigne, Mikołaj Bernard, Anna Hejnar, Ivo Vanhessche, Amelia Mounis, Anna Iłgowska, Sacha Vercaigne, Zofia Piechowska, Maks Markuszewski, Erwan Morwan, Zofia Mounis, Thomas Vercaigne

Opieka merytoryczna :

Agnieszka Krysa-Iłgowska

Opracowanie graficzne:

Piotr Markuszewski

Zdjęcie okładki:

pexels.com

Siedziba:

Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Paryżu z siedzibą w Lille, rue du Mal Assis, 59000 Lille
e-mail: lille@orpeg.pl

Przez żołądek do serca, czyli...

nasze ukochane polskie smaki

Moje ukochane polskie smaki to przede wszystkim pierogi ruskie od mojej mamy i jagody prosto z lasu. Uwielbiam też truskawki, zwłaszcza w torcie truskawkowym oraz kluski śląskie, biały barszcz, kopytka i wiele innych polskich pyszności...

Janek Szpyra, kl.5



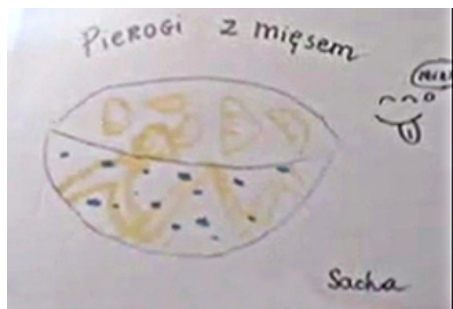
rys. Rayan Kassoud

Uwielbiam barszcz czerwony, ziemniaki z kotлетem z piersi kurczaka i mizerią. Wszystkie te potrawy kojarzą mi się z Polską. Kiedy byłem mały, jadłem takie dania.

Rayan Kassoud, kl.3

Moje ukochane polskie smaki to kabanosy - tak dobrych nigdzie indziej nie ma, sok marchewkowy „Kubuś”, przepyszne cukierki „Krówki” i „Tofifi” i oczywiście pierogi mojej Babci :))

Amelia Mounis, kl.5



rys. Sacha Vercaigne

Lubię pierogi z mięsem. Najlepsze robi moja mama.

Sacha Vercaigne, kl.3

Moje ukochane polskie smaki to kluski śląskie, kotlety, lody kręcone, kabanosiki, pierogi ruskie, zupa ogórkowa mojej babci, szynka wędzona przez mojego dziadka, cia-

stka z galaretką... Dodaję poniżej przepis na kluski śląskie.

Antoś Goueygou, kl.5



rys. Daniel Leveque

Ulubione polskie smaki to oczywiście rosół i pierogi babci. Z tradycyjnych potraw bardzo lubię również pierniczki i mazurki.

Milla Wosik, kl.5



zdz. Millii z mazurkiem - zbiory rodzinne



zdz. Millii z pierniczkami - zbiory rodzinne

Przepis Antosia

Moim ulubionym daniem są kluski śląskie. Uwielbiam ich smak, bo zawsze mi przypominają rodzinę w Polsce. Oto przepis z książki „Rączka gotuje” napisany przez Remigusza Rączkę.

Składniki :

- 1000 g ziemniaków
- 50 ml oleju
- 250 g mąki ziemniaczanej

Wykonanie :

- 1) Ziemniaki ugotować w osolonej wodzie. Po odcedzeniu przecisnąć przez praskę.
- 2) Następnie dodać jajko do ziemniaków i wymieszać.
- 3) Ciasto podzielić na 4 części. Jedną część ciasta przesunąć i dać na to miejsce mąkę ziemniaczaną.
- 4) Całość dokładnie wymieszać.
- 5) Z ciasta formować kluski o średnicy około 2 cm. Można zrobić wgłębienie palcem.
- 6) Wrzucać do wrzącej wody z dodatkiem soli. Dodać olej, żeby kluski się nie sklejały.
- 7) Gotować tak długo, aż wypłyną i lekko zbieleją. Po ugotowaniu połączyć zimną wodą



Życzę smacznego !

Antoś Goueygou, kl.5

Przepisy na...

Przepis na fajne popołudnie z kolegą:

- 2 bramki
- piłka
- trampolina
- ładna pogoda i słońce
- ogród
- dobry humor i energia

Wystawić bramki i trampolinę do ogrodu. Dorzucić piłkę, szczyptę dobrego humoru i trzy duże łyżki energii. Połączyć kremem z ładnej pogody. Posypać promykami słońca. Korzystać co najmniej przez 2 godziny na 200%.

Filip Tournaux, kl.5

Przepis na udane wakacje:

Weź tydzień i przekrój go na 168 godzin. Zmieszaj 7 godzin lektury i 6 godzin gry. Zmiksuj wszystko z morskimi piaskami. Gotuj przez 155 minut. Potem dolej trochę radości. Dodaj szczyptę słońca i łyżeczkę szczęścia.

Antek Goueygou, kl.5

Przepis na piękne, magiczne drzewo:

- 1 kg magicznego prochu
- 150 gramów ziemi wielkanocnej

Wsadzić wszystko do ziemi i czekać 5 godzin. Podlać wodą słoneczną. Dodać trochę pyłku kwiatowego i 20 grubych gałązek. Wszystko jeszcze raz podlać i... czekać na wiosnę!



rys. Rayan Kassoud

Dlaczego to drzewo jest magiczne?

- jest wytrzymałe na bardzo silne wiatry
- pod nim spełniają się wszystkie marzenia
- jego kwiaty nie opadają
- daje szczęście
- nie może być ścięte lub wyrwane
- chroni od słońca, gdy jest bardzo ciepło
- świeci w nocy

Jaś Szpyra, kl.5

Magia roślin - hortiterapia

Lekcja hortiterapii z panią Izabelą Piękną

Czy ogród może leczyć? Na to i na wiele innych pytań szukaliśmy odpowiedzi podczas wyjątkowych lekcji 21 i 24 kwietnia. Naszym gościem była hortiterapeutka, czyli specjalistka od terapii ogrodem, pani Izabela Piękna. Wirtualna wizyta przyrodnika pozwoliła nam uczcić Dzień Ziemi, poszerzając naszą wiedzę na temat dobrodziejstwa płynącego z natury. Wspólnie uporządkowaliśmy wiedzę o recyklingu, ekologii i domowych sposobach na wsparcie przyrody. Co to tak naprawdę jest hortiterapia, co dają nam rośliny, dlaczego tak ważne są drzewa i po co się do nich przytulać, czy spacer po lesie może znaleźć się na lekarskiej receptce – spotkanie zachęciło do przemyśleń i zrodziło wiele pytań. Niektóre z nich w naszym imieniu pani Izabela zadała jej bratanica, Milla Wosik z kl.5.



Milla Wosik: Co to właściwie jest hortiterapia?

Izabela Piękna: Terapia ogrodem, zwana też ogrodoterapią, to nic innego, jak pobudzanie naszych zmysłów (dotyku, wzroku, węchu, smaku czy słuchu) dzięki przyrodzie, zieleni. Samo przebywanie w ogrodzie już jest formą terapii, wsłuchanie w dźwięki kołysania gałęzi drzew, szum traw, czy odgłosy pękających łupin orzechów bądź kasztanów.

MW: Jakie korzyści może nam dać taka terapia?

IP: Może być to element leczenia tradycyjnego, bo hortiterapia usprawnia fizycznie, społecznie i psy- →

Magia roślin - hortiterapia - c.d.

→ chicznie. Gdy powstają ogrody społeczne, stajemy się częścią społeczeństwa, integrujemy się z grupą. Terapia ogrodem jest też częścią rehabilitacji dla osób z niepełnosprawnością.

MW: Czy hortiterapię mogą stosować tylko osoby, które mają ogród?

IP: Oczywiście, że nie. Każdy z nas może korzystać z hortiterapii w zaciszu domu. Posiadanie i pielęgnacja kwiatów domowych, rozmowa z nimi, uprawa ziół na parapecie, suszenie kwiatów czy ziół – to nie wymaga wiele przestrzeni. Można też pokusić się o założenie własnego warzywnika i hodować chrupiącą rzodkiewkę, soczyste pomidorki koktajlowe czy sałatę na balkonie. Własny zielnik też jest fajną sprawą.

MW: Jakie jest Cioci ulubione ćwiczenie związane z hortiterapią?

IP: Tylko wyobrażenia nas ogranicza. Na co dzień prowadzę warsztaty i zajęcia ogrodnicze, sensoryczne, florystyczne. Każda zabawa z dziećmi, zwłaszcza taka, w której może się ono ubrudzić, wywołuje radość, bo „brudne dziecko to szczęśliwe dziecko”. *Mały botanik* to cykl zajęć, na których dzieci poznają pory roku i naszą polską przyrodę, *Mały florysta* uwrażliwi je na piękno kwiatów, układanie bukietów w słoikach, doniczkach czy puszkach. Hortisensoryka to nic innego, jak sensoryczne doznania: ścieżka naturalna z szyszek, kory, kasztanów, butelki napełnione leśnymi skarbami i zalane wodą, naturalne slime.

Z dorosłymi wykonuję bardzo modne, ale też łatwe rośliny w szkle (las, sukulenty), obrazy z mchu bądź chrobotka (porost), eko torby z motywem roślin (met. hapa zome), świece sojowe roślinne, wianki z uwzględnieniem pór roku.

Osobiście najbardziej lubię robić kosmetyki na bazie roślin: mydła, kule do kąpieli, bądź świeceki zapachowe, najlepiej lawendowe.

MW: Czy pandemia, ogranicza nas w stosowaniu hortiterapii?

IP: Teoretycznie nie, mamy możliwość pójścia do parku czy lasu, jednak zajęcia czy warsztaty w warunkach zamknięcia nie są już tym samym, co te na powietrzu. Od roku mamy możliwość przerzucenia się na zajęcia online, wówczas uczestnik sam w zaciszu domowym może mieć taką małą hortiterapię. Mamy więcej czasu na zaległe przesadzanie kwiatów i ich pielęgnację. A może brakowało nam czasu na prace manualne z motywem roślin - zróbmy to teraz, bo kiedy?

MW: Jak najpełniej czerpać z ogrodoterapii w czasie nadchodzących wakacji?

IP: Pójdźmy do lasu i skorzystajmy z kąpieli leśnych, przytulmy się do drzewa (sylwoterapia), każde ma inną moc, jedne nas wyciszą, inne nas będą pobudzać. Posiadacze ogródków mogą zrobić swoją ścieżkę sensoryczną, zbierać kwiaty i zioła, wykonać zielnik. Piękne letnie bukiety będą świetną ozdobą naszych pomieszczeń.

MW: Dziękuję za rozmowę.

IP: Dziękuję ☺

P.S.

A oto dowód, że lekcja z panią Izą nie poszła na marne, czyli uczniowie klasy 3-ciej i 4-tej podczas domowych miniwarsztatów recyklingu i ich (wyczarowany z butelki i kubka) dystrybutor cukierków ☺



Radość z natury

Szkolne spotkania z hortiterapią dały nam do myślenia: jak odwdziaczyć się przyrodzie za wszystkie jej dobrodziejstwa? Szczęśliwie są wśród nas tacy, którzy świetnie to wiedzą. Simon (kl.4), Sasza (kl.3) i Thomas (kl.1) Vercaigne od lat starają się żyć w zgodzie i bliskości z naturą. Podczas corocznych wakacji w Polsce pod okiem rodziców zbierają śmiecie pozostawione na plażach i w lasach, unikają plastiku i wspierają mamę w przygotowaniu własnych dżemów, jogurtów, lodów i ciast. Od pewnego czasu produkują nawet domowe mydła, szampony, dezodoranty i kremy! Ale na tym nie koniec: tata chłopców ma ule, dzięki czemu bracia z bliska przyglądają się fascynującemu światu pszczoł. Czy się nie boją? Czego, dzięki temu, się uczą? Jakie są ich wrażenia? Przeczytajcie, jak sami opisują swoje bliskie spotkania z pszczołami.



Redakcja: Jak to się dzieje, że nie boicie się pszczoł?

Simon: Nosimy kombinezony jak kosmonauci! Mamy też specjalne kapelusze, które chronią nasze twarze.

Sacha: Pszczoły są małe, więc nie boimy się!

Thomas: Tata jest z nami, mówi nam, gdzie nie wolno chodzić i czego nie możemy robić. Pszczoły są grzeczne, tylko nie lubią, jak się im przeszkadza!

R: Czy potraficie rozróżnić pszczoły? Macie jakieś ulubione?

Sacha: Królowa jest większa od innych pszczołek, jest tylko jedna w ulu.

Thomas: Są też trutnie (po francusku faux bourdon), które zapładniają królową pszczoł. Pszczoły wyganiają je z ula, jak zapłodnienie jest skończone. Trutnie mają też grubsze oczy. To są nasze ulubione pszczoły. Nie jest łatwo je odróżnić od pszczoł pracownic.



R: Wróćmy jeszcze na chwilę do samej królowej matki. Jak ona wygląda?

Simon, Sacha i Thomas: Widzieliśmy ją tylko raz. Królowa matka jest naprawdę o wiele dłuższa od zwyczajnych pszczoł. Ma długi brzuch. Nigdy nie wychodzi z ula, tylko na zapłodnienie albo po to, żeby stworzyć nowe kolonie pszczoł. Może żyć do 5 lat, pszczoły pracownice żyją od 80 dni do kilku miesięcy, tak by przeżyć zimę.

R: Domyślam się, że ule to wymagająca pasja. Jak opiekujecie się swoimi pszczołami?

Simon Sacha Thomas: Tata jeździ trzy, czasem cztery razy w miesiącu do swoich uli w Ostricourt. Kiedy z nim tam jedziemy, to głównie on zajmuje się pszczołami, a my tylko od czasu do czasu do ula zaglądamy, zawsze bardzo ostrożnie, bo pszczoły mogą użądlić!



R: Rozumiem. A czy miód od waszych pszczołek różni się od tego ze sklepu?

Thomas: Miód naszych pszczoł jest najsmaczniejszy! Wokół naszych uli są lasy i mnóstwo kwiatów, więc nasze pszczołki mają wszystko, czego im potrzeba!

Sacha: Lubię wszystkie miody!

Simon: Ja też!

R: Dziękuję za rozmowę i życzę dużo radości z natury ☺

Simon, Sacha i Thomas: Dziękujemy!

Simon, Sacha i Thomas polecają przepis na domowy płyn do prania (bardzo łatwy!) do zrobienia pod okiem rodziców:

Składniki:

50 gr mydła: savon de Marseille (copeaux / wióry)

1 litr wody ciepłej

3 duże łyżki sody (bicarbonate de soude)

2 duże łyżki białego octu

30 kropel olejku lawendowego



Wsyp wiórki mydła do ciepłej wody. Dobrze wymieszaj, dodaj sodę i ocet. Ponownie wymieszaj. Zostaw do wystygnięcia i wlej olejek lawendowy (30 kropel, z pomocą dorosłej osoby). Wymieszaj i odstaw na 24 godziny. Po tym czasie znów dobrze wymieszaj i wlej do butelki. Przed każdym użyciem potrząśnij trochę butelką.

Nasza wspólna pasja - Harry Potter

Cześć, to my: Lena z klasy 7 i Filip z klasy 5. Chcielibyśmy wam opowiedzieć dziś o naszej najnowszej pasji, a jest nią „Harry Potter”. Historia ta interesowała nas już od dłuższego czasu, ale wszystko zaczęło się prawie rok temu, kiedy podczas pierwszej kwarantanny obejrzelśmy wszystkie części filmów



o najbardziej znanym młodym czarodzieju na świecie. Ja (Filip), choć wcześniej trochę się bałem niektórych fragmentów, jak np. w drugiej części pt. „Harry Potter i komnata tajemnic” scen z Bazyliżkiem, tym razem obejrzałem je wszystkie, w towarzystwie Leny i rodziców. Lena, po obejrzeniu



filmów, w ciągu kilku tygodni przeczytała wszystkie części sagi po francusku, w czasie zeszłorocznych wakacji przeczytała je drugi raz, a w tym roku w

wakacje zamierzamy kupić również całą kolekcję po polsku i będziemy je czytać razem z mamą. Interesuje nas wszystko, co jest związane z historią Harry'ego i jego przyjaciół. Przeczytaliśmy wiele książek opisujących szczegóły tej pasjonującej historii i jej bohaterów, jak powstawała i czym inspirowała się autorka J.K.Rowling. Często szukamy w internecie programów o tym, jak kręcono filmy, jakich trików użyto czy jakie błędy popełniono, ale niewiele osób je zauważyło. Podczas ferii zimowych zrobiliśmy nasze własne różdżki z gałązek znalezionych w ogrodzie oraz nasze ulubione postaci z... rolek papieru toaletowego 😊

Zaczęliśmy również pracować nad naszą własną grą „Monopoly” w wersji „Har-



ry Potter”. Zostały nam jeszcze do zrobienia karty, ale plansza jest już gotowa, a nasze rolkowe postaci są świetnymi pionkami 😊

Widząc nasze wielkie zainteresowanie Harrym Potterem i jego przygodami rodzice zrobili nam niespodziankę i podarowali z okazji Świąt Wielkanocnych klocki Lego z tej serii.

Lena dostała sowę Hedwigę, a ja - pociąg odwożący dzieci do szkoły magii w Hogwarcie. Oczywiście obie konstrukcje składaliśmy razem 😊

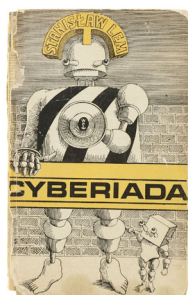


A Wy, jakie macie pasje?

Lena & Filip Tournaux

Moje osobiste spotkanie z Lemem

Jak byłem mały, przeczytałem książkę Lema pod tytułem „Bajki robotów”, składającą się z wielu małych historii o istotach pozaziemskich i wyimaginowanych



wanych wydarzeniach w kosmosie. Byłem zachwycony każdą historią, ponieważ zawierały one wiele ciekawych wątków, często nawet poruszając problemy filozoficzne. „Bajki robotów” są napisane w sposób humorystyczny, więc poleciłbym lekturę tej książki dzieciom i dorosłym.

W swoich książkach Lem przewidział wiele rzeczy, które stały się w przyszłości. Przewidział internet, e-booki, tablety, google, smartfony, druk 3D, był inspiracją dla filmów i gier komputerowych. Jego książki były przetłumaczone na setki języków. Był jednym z najwy-

bitniejszych pisarzy w Polsce. Polecam jego książki, a zwłaszcza „Bajki Robotów” i „Cyberiadę”.



Maks Markuszewski kl.II LO

Konkurs o Lemie

Uwaga, uwaga: mamy zwycięzcę!



rys. Daniel Lévêque

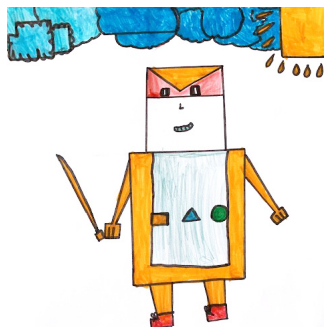
Czas najwyższy rozstrzygnąć konkurs związany z jednym z patronów tego roku – Stanisławem Lemem! Nasza szkoła z entuzjazmem przyłączyła się



rys. Jan Szpyra

do świętowania 100 rocznicy urodzin tego cenionego na całym świecie pisarza i futurysty, ogłaszając konkurs plastyczno-literacki pod hasłem „Patroni roku 2021 - Stanisław Lem”. Zainspirowani fragmentem „Bajek robotów” młodzi uczniowie naszej szkoły przestali nam swoje prace plastyczne. Jury wyróżniło wśród nich rysunki: **Daniela Lévêque** (kl.1), **Jana Szpyry** (kl.5), **Rayana Kassoud** (kl.3), **Anny Hgowskiej** (kl.3), **Laili Kassoud** (kl.4) i **Liliany Hgowskiej** (kl.4). Wszystkie prace wymagały lektury dość trudnego tekstu i podążania za wizją genialnego twórcy. Wszystkie też ujęły nas kolorem i niespożytą energią – dziękujemy

za zaangażowanie i gratulujemy naszym młodym artystom! Wyróżnieni uczniowie



rys. Anna Hgowska

wie oczywiście już wkrótce otrzymają pamiątkowe dyplomy i upominki. W części literackiej niekwestionowanym zwycięzcą konkursu okazał się...



rys. Laila Kassoud

Antoni Goueygou z kl.5!!! Jesteśmy pod wrażeniem pracy Antka i serdecznie gratulujemy sukcesu! Brawa należną się tym bardziej, że nasz laureat wybrał jasno sprecyzowany gatunek dziennika i konsekwentnie się go trzymał! Oczywiście na Antka czeka pamiątkowy dyplom i upominek. Mamy nadzieję, że debiut prasowy na łamach naszej

gazetki sprawi, że Antek pokocha smak sukcesu i będzie pisywał do nas

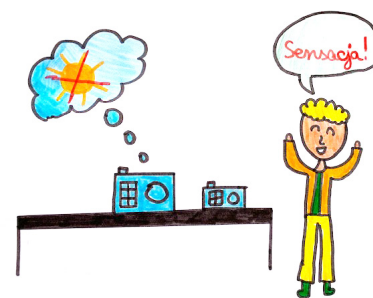


rys. Rayan Kassoud



rys. Rayan Kassoud

częściej, zdobywając coraz większe grono czytelników i czytelniczek 😊 Redakcja „Cześć” uśmiecha się serdecz-



rys. Lila Hgowska

nie i zaprasza 😊

A teraz (tadam!) – prosimy zapiąć pasy i dać porwać się w kosmiczną podróż z Antkiem i... Stanisławem Lemem. Wczytajcie się w opowieść naszego młodego literata:

OPOWIEŚĆ O 3 NAJ...

Antoni Goueygou

Z dziennika pokładowego 3 NAJ

dziennik pokładowy DZIEŃ 1

Tydzień po odkryciu planety Zygurdzyn, ja Antoś, pilot galaktyczny znany jako 3 NAJ (Najlepszy, Najmądrzejszy, Najpiękniejszy), odlatuję z Ziemi 20 kwietnia 2021 roku, na moim statku o nazwie 3 NAJ (Najlepszy, Najszybszy, Najnowocześniejszy). Kierunek – planeta Zygurdzyn.

dziennik pokładowy DZIEŃ 2

25 godzin po wylocie, komputer pokładowy pokazuje kierunek na planetę Zygurdzyn.

dziennik pokładowy DZIEŃ 3

Po obudzeniu zauważyłem, że jakaś niebieska lampka pokazuje, że opuszczamy Układ Słoneczny. Po drodze widziałem Drogę Mleczną, meteoryty i pomachałem Perseverance na Marsie. Stan statku jest →

c.d. OPOWIEŚĆ O 3 NAJ...

Antoni Goueygou

→ super. W końcu jest to Najlepszy Najszybszy i Najnowocześniejszy statek w całej galaktyce.

dziennik pokładowy DZIEŃ 4

Dzisiaj wylądowałem na Zygurdzyn. Z daleka widziałem, że planeta jest żółta. Kiedy stanąłem na planecie, okazało się, że jestem na pustyni, a piasek jest ze złota. Przygotowałem się na ekspedycję.

dziennik pokładowy DZIEŃ 5

Dzisiaj wyruszyłem na zbadanie planety. Zauważyłem, że Zygurdzyn ma 4 księżycy: jeden diamentowy, drugi szmaragdowy, trzeci rubinowy i czwarty szafirowy. Nigdy nie widziałem jeszcze takich pięknych księżyców.

dziennik pokładowy DZIEŃ 6

Po kilku godzinach marszu, zobaczyłem ogromny pałac, cały ze złota. Postanowiłem do niego wejść. Nikogo jeszcze nie spotkałem i miałem nadzieję, że tutaj wreszcie ktoś będzie. Przy ogromnej bramie zawieszono napis:

Witaj 3 NAJ w pałacu króla Zyg. Uczta jest w Wielkiej Sali.

W Wielkiej Sali ? Ale gdzie ona jest? Nagle zobaczyłem przy każdej budowie strzałkę z napisem Wielka Sala. Poszedłem w tamtą stronę. Znalazłem się w Wielkiej Sali i zobaczyłem tam ogromny stół, przy którym siedziały 3-metrowe istoty, całe ze złota. Na końcu stołu siedziała mniejsza istota z koroną na głowie. Usłyszałem:

- Witaj 3 NAJ w królestwie Zyg. Poczęstuj się.

Król pokazał nakryty stół z owocami i innymi potrawami. Wszystko było ze złota. Wziąłem 1 jabłko i scho- wałem je do kieszeni. Po uczcie zapytałem:

- Skąd wiecie, że nazywam się 3 NAJ?

- Możemy czytać w myślach – odpowiedział król.

- Naprawdę? - zapytałem.

- Tak, jak chcesz, to mogę ci nawet powiedzieć, że chciałbys być jeszcze bardziej NAJ, niż jesteś.

- To... to prawda – odpowiedziałem.

- Słuchaj – powiedział mi – wiemy, że na Zemy...

na Ziemi – poprawiłem

- ...przepraszam, więc na Ziemi złoto jest bardzo drogie. Kiedy ludzie dowiedzą się, że nasza plane- ta jest ze złota, zaatakują nas i zniszczą ten piękny pałac. Jeśli chcesz, żeby twoje życzenie się spełniło, przysięgnij nam, że nigdy nie powiesz o naszym złocie.

- Przysięgam – powiedziałem.

Król zaprowadził mnie do ogromnego, złotego pokoju i dał mi do picia żółty płyn w kryształowej butelce. Dał mi pojemnik z paliwem do statku i wróciłem na pokład.

dziennik pokładowy DZIEŃ 7

Przed odlotem dodałem paliwa, które ofiarowali mi na pożegnanie mieszkańcy planety. Statek aż zamruczał po wlaniu tego paliwa. Odlatuję ze Zygurdzyn, która powoli znika z pola widzenia. Mam nadzieję, że paliwa wystarczy na całą podróż.

dziennik pokładowy DZIEŃ 8

Wchodzę do naszego Układu Słonecznego. Może to spotkanie w wielkim pałacu było tylko snem. Minąłem Drogę Mleczną, przeleciałem niedaleko pola meteoroidów, i komputer pokładowy pakazuje, że jeszcze zostało 25 godzin do Ziemi. Dziwne, przedtem podróż trwała dużo dłużej.

dziennik pokładowy DZIEŃ 9

Wylądowałem na Ziemi. Wreszcie jestem w domu. Kiedy wysiadłem ze statku i porozmawiałem z ludźmi z obsługi naziemnej, zrozumiałem, że minęło 200 lat. Nikt już nie pamiętał o mojej misji. W dodatku wszyscy dziwnie na mnie patrzyli. Zrozumiałem dlaczego, kiedy spojrzałem w lustro. Byłem cały ze złota! Pobiegłem do statku, który już z daleka błyszczał złotym blaskiem. To była magia planety Zygurdzyn.

Od tego dnia zmieniłem pseudonim na 4 NAJ (Najlepszy, Najmądrzejszy, Najpiękniejszy, Najbogatszy) pilot całej galaktyki.

Historia z pasją

Nasze pierwsze spotkania z historią

Nauka o przeszłości – to nie brzmi dobrze....

Wystarczy jednak kredka, a czasem ołówek lub długopis, a przede wszystkim trochę wyobraźni, by znane z przeszłości fakty mogły dostarczyć mnóstwa zabawy, a przy tym – na dobre zadomowić się w naszej pamięci.

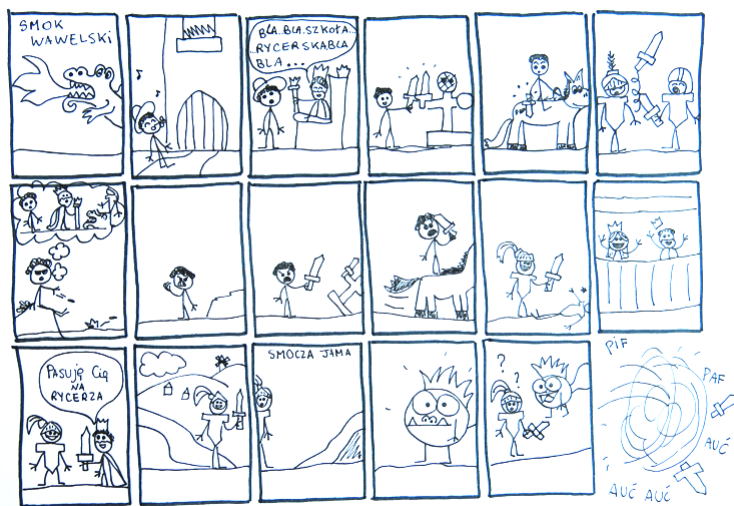
Uczniowie klasy 4, rozpoczynający dopiero kurs historii, do poznawanej wiedzy podchodzą artystycznie, z humorem lub... zagadkowo. Oswajają słynne postacie, np. wplątując je w rzeczywiste lub zupełnie wymyślone perypetie lub zamykając je w hasła krzyżówki. Spójrzcie sami, a być może nauka historii w takiej wersji będzie pierwszym krokiem do odkrycia nowej pasji. Bo każdy sposób jest dobry, by w starych dziejach poczuć smak przygody!



O złym królu Popielu - rys. Laila Kassoud



Mieszko przyjmuje chrzest - rys. Laila Kassoud



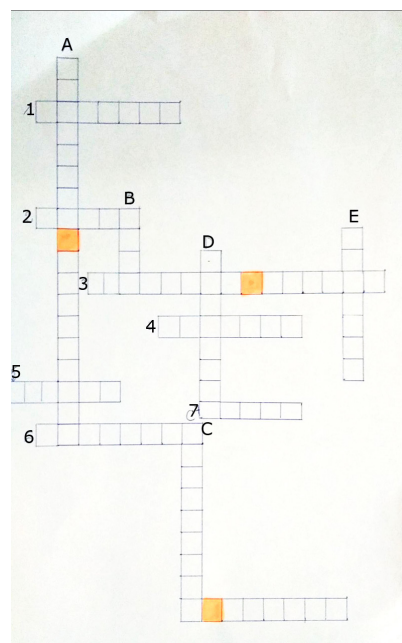
Komiks o Smoku Wawelskim - rys. Simon







Legenda o powstaniu państwa - rys. Ola Matuszak



Król Popiel - rys. Lila Iłgowska



1.  Żona Jagiełły
2. 
3. Syn Mieszka I
4. Najważniejszy gród za czasów Piastów
5. 
6. Duchowny za czasów Mieszka I
7. Cesarz niemiecki, przybył na pielgrzymkę do Gniezna w 1000 roku

A. Uczelnia utworzona przez Kazimierza Wielkiego
 B. 
 C. Był ostatnim królem Polski z dynastii Piastów
 D. Jego panowanie dało początek dynastii Jagiellonów
 E. Przyjęty przez Mieszka I w 966 roku

Krzyżówka historyczna - rys. Ola Matuszak



Mieszko i Dobrawa - rys. Lila Iłgowska

POZnaj mój POZnań!

Szkoła Polska w Lille!

Pamiętasz mnie jeszcze? Przesyłam serdeczne pozdrowienia ☺

Od prawie roku mieszkam w Poznaniu. Nowe miejsce przyjęło mnie z otwartymi ramionami, serdecznie.

Rozpocząłem naukę w liceum z przysłowiowymi „tradycjami”. Jego ponad stuletnie mury są bardzo szczególne. Jestem dumny, że mogę uczyć się w takim miejscu. A co ważne, biorąc pod uwagę to, że jestem Francuzem i Polakiem – uczyć się po polsku i po... francusku! Jestem uczniem sekcji francuskiej. Oczywiście mam sporo języka francuskiego (czterech nauczycieli uczy mnie tego przedmiotu!), ale i wiele przedmiotów w języku Molière. Historia, biologia, geografia, chemia, a nawet matematyka! W

szkole dużo się dzieje, jest nawet szkolny teatr. Można rozwijać pasje. Bardzo polubiłem moich nowych kolegów i koleżanki. Są dla mnie serdeczni. Pomagamy sobie wzajem-



nie. Ja, wiadomo, pomagam im z języka francuskiego.

W miejscu, w którym zamieszkałem, sporo jest akcentów francuskich. Kto by się tego spodziewał?! I piekarnia, i kawiarnia, a nawet francuska restau-

racja (tyle że, wiadomo, zamknięta ostatnimi czasy).

Gdybyście kiedyś wpadli do Poznania, to polecam jednak lokalne piecuchy (zapekane pierogi) i rogalce. Gigantyczne i kaloryczne ☺ Najlepiej w towarzystwie ratuszowych koziołków.

Jestem zadowolony, że mieszkam teraz w Polsce. A... Francja jest nadal dla mnie bardzo ważna i tak pozostanie na zawsze. Nadal mam kontakt z kolegami z mojego „starego collège”. Często rozmawiamy ze sobą i spotykamy się, wiadomo, w komputerze. Planuję pojechać na wakacje do Francji, mam nadzieję, że będzie to możliwe.

Mikołaj BERNARD

Dwujęzyczność – nasz paszport

20 marca nasza szkoła zorganizowała spotkanie online dla uczniów starszych klas poświęcone korzyściom płynącym z dwujęzyczności. Wydarzenie to miało na celu wzmocnić w nas – obecnych uczniach – motywację do nauki języka, kultury i historii Polski.

Spotkanie rozpoczęło się kilkoma słowami wstępu ze strony pań nauczycielek, które krótko przedstawiły program i zgromadzonych przed ekranami gości.

Po tym wprowadzeniu głos zabrali rodzice uczniów, którzy przedstawili swoje doświadczenia z życia zawodowego oraz te prywatne. I tak mogliśmy usłyszeć nauczycielkę języka polskiego, prowadzącą kursy dla dorosłych, przedstawiciela polskiej firmy informatycznej działającej we Francji, specjalistę do spraw eksportu – firmy współpracującej z Polską, pracownicę mię-



dzynarodowego konsorcjum, panią prowadzącą polskie przedszkole w Lille oraz dwie osoby z grona rodowitych Francuzów – panią polskiego pochodzenia mówiącą po polsku oraz francuskiego prawnika, który nauczył się samodzielnie języka polskiego i z niego korzysta.

Dwujęzyczność to paszport – przekonywali zaproszeni goście - to coś, co otwiera na świat, podróże i rozumienia tego, co wokół, klucz do głębokich relacji rodzinnych, do naszej lokalnej, intymnej historii i korzeni, to wielki atut, bardzo ceniony i wciąż zyskujący na znaczeniu w trudnych warunkach aktualnego rynku pracy, to coś, co nas pozytywnie wyróżnia i daje wymierne, również konkretne, finansowe korzyści. Dzięki znajomości języka polskiego możemy budować świadome relacje z bliskimi

w Polsce, zdobyć ciekawą i intratną pracę, czerpać z bogactwa kultury pochodzenia i być bardziej twórczy.

Temat okazał się bardzo szeroki, zwłaszcza, że dyskusjom sprzyjała miła, wręcz przyjacielska atmosfera. Gdyby nie nieubłagane wskazówki zegara, podsumowaniom i podziękowaniom pewnie nie byłoby końca...

Osobiście bardzo podobało mi się to spotkanie, dowiedziałam się wielu nowych rzeczy dotyczących dorosłego życia z dwujęzycznością i przekonałam się, jak bardzo użyteczna może okazać się znajomość języka polskiego.

Zofia Piechowska, kl.I LO

